

Warszawa, 12 kwietnia 2022 r.

Sankcje obniżą PKB Rosji o 15 proc. i osłabią jej gospodarkę, ale potrzeba dalszych działań by zatrzymać zbrodnie wojenne

W odpowiedzi na inwazję Rosji i Białorusi na Ukrainę Zachód wykorzystał znane już od starożytnych Aten rozwiązanie w postaci sankcji gospodarczych. Na Rosję nałożono już kilka pakietów sankcji, które w 3 tygodnie podniosły ceny o 8,3 proc. Rosyjski bank centralny musiał ratować gospodarkę podnosząc stopy procentowe z 9,5 proc. do 17 proc. Sankcje muszą skłonić Rosję do respektowania norm międzynarodowych i powstrzymać inne państwa przed podobną agresją. Konieczne jest uderzenie w rosyjski handel (szczególnie surowcami), finanse, transport oraz szeroko idące wykluczenia polityczne i personalne. Restrykcje muszą dotyczyć także Białorusi – drugiego z agresorów – wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Sankcje w dobie konfliktów. Narzędzia, doświadczenia i konsekwencje”.

Począwszy od 432 r. p.n.e. i embarga handlowego Aten na sąsiadujące miasto Megarę sankcję gospodarcze ograniczają eskalację wojen. Najbardziej znane przykłady z ostatnich lat to sankcje nałożone na: Rosję po aneksji Krymu (2014 r.); Wenezuelę w związku z pogorszeniem demokracji, praworządności i praw człowieka (2014 r.); Iran w związku z rozwojem irańskiego programu nuklearnego (wielokrotnie nakładane od 1979 r., wzmocnione w 2012 oraz 2018 r.).

Sankcję wprowadzone po aneksji Krymu obniżyły tempo wzrostu rosyjskiego PKB nawet o 2,5 proc. W przypadku nielegalnie rozwijającego program nuklearny Iranu wpływ był jeszcze większy, a PKB tego kraju spadło w latach 2011-2015 łącznie o 20 proc. Nałożenie sankcji na Wenezuelę w 2014 r. w wyniku łamania przez ten kraj praw człowieka przyczyniło się do spadku eksportu paliw mineralnych w tym kraju o 91 proc.

Wspólnota międzynarodowa musi zatrzymać agresorów, którzy dokonują w Ukrainie zbrodni wojennych. Dlatego konieczne są dalsze sankcje. Im większa konsekwencja państw nakładających je tym szybciej można osiągnąć cel w postaci osłabienia gospodarczego państwa łamiącego zasady współpracy międzynarodowej. Państwa Zachodu mają bardzo duże pole manewru, jeżeli chodzi o osłabianie Rosji ze względu na jej ścisłe powiązanie ze światową gospodarką. Unia Europejska jest największym odbiorcą rosyjskiego eksportu. Państwa UE powinny w pierwszej kolejności ograniczać import ropy i gazu - odpowiada on za 36 proc. dochodów rosyjskiego budżetu centralnego i bezpośrednio służy finansowaniu wojny. Równolegle UE i jej sojusznicy powinni sankcjonować eksport usług – aż 45 proc. rosyjskiego eksportu usług trafia do UE, USA i Wielkiej Brytanii. Te ograniczenia bezpośrednio uderzą w 10 proc. rosyjskiego PKB. Trzeba pamiętać, że ze względu na różnicę potencjałów, Rosja w niewielkim stopniu może odpowiadać kontr-sankcjami dla gospodarek UE – podkreśla Andrzej Kubisiak, zastępca dyrektora w Polskim Instytucie Ekonomicznym.

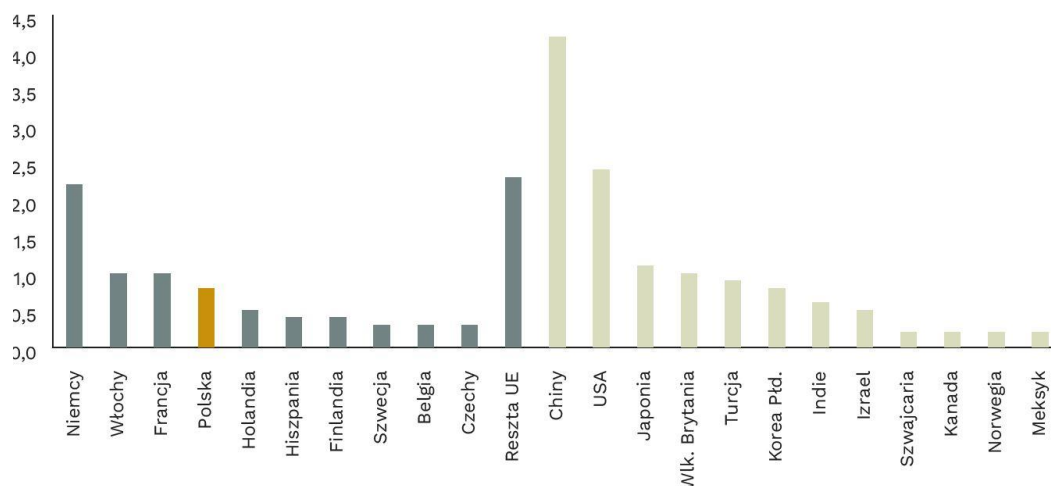
Rosja już ucierpiała w wyniku sankcji, a kryzys będzie się pogłębiał

Szacujemy, że dotychczasowe działania UE spowodują spadek rosyjskiego PKB w 2022 r. o 15 proc. W ciągu 3 tygodni pełnoskalowej inwazji na Ukrainę ceny w Rosji wzrosły o 8,3 proc., a konsumenci zaczęli masowo szturmować sklepy w obawie przed brakami towarów. Dodatkowo ponad 450 firm europejskich zrezygnowało z działalności w Rosji, a proces wychodzenia z tego kraju będzie trwał.

Państwa Zachodu dysponują zróżnicowanymi możliwościami oddziaływania na Rosję i jej gospodarkę. Sankcje finansowe wywierają natychmiastową presję gospodarczą na Rosję, handlowe uderzają w gospodarkę w dłuższej perspektywie poprzez zmniejszenie zysków rosyjskich eksporterów i odcięcie konsumentów od zachodnich dóbr. Z kolei sankcje polityczne wyłączają Rosję z organizacji międzynarodowych, a personalne są uciążliwe zarówno dla rosyjskiej władzy, jak i oligarchów.

Trzeba podkreślić, że sankcje handlowe dużo silniej uderzą w Rosję niż w nakładające je państwa Zachodu. UE odpowiada za 10 proc. rosyjskiego PKB, a popyt finalny UE, USA, Japonii i Wielkiej Brytanii na towary i usługi zawierające rosyjską wartość dodaną odpowiada za ok. 14 proc. PKB Rosji. Szczególnie istotne znaczenie mają produkty i usługi, związane z surowcami energetycznymi – stanowią 58 proc. rosyjskiej wartości dodanej dostarczanej z Rosji do UE. Jest to aż 1/5 całej wartości dodanej wyeksportowanej przez Rosję – mówi Jakub Rybacki, zastępca kierownika zespołu makroekonomii w Polskim Instytucie Ekonomicznym.

Wykres 12. Odsetek PKB Rosji dzięki popytowi finalnemu wybranych krajów



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych OECD TiVA (2021).

Oslabianie rosyjskiej gospodarki musi trwać, ale Rosja to nie wszystko

Nie należy zapominać, że restrykcje powinny obejmować także współdziałającą z Rosją przy agresji na Ukrainę, Białoruś. Kraj ten ma duży udział eksportu w PKB (62 proc.) i jest w największej mierze zależny od Rosji, która odpowiada za ponad połowę białoruskiego

importu towarów i ponad 40 proc. eksportu. Bank Światowy przewiduje, że w 2022 r. spadek białoruskiego PKB wyniesie 6,5 proc.

Bezpośrednie koszty sankcji dla Polski będą niewielkie. Eksport Polski do Rosji i Białorusi stanowi niezbyt znaczącą część polskiej wymiany. W 2021 r. na Rosję i Białoruś przypadało 3,4 proc. polskiego eksportu towarów i 6,4 proc. polskiego importu.

Naszym zdaniem UE powinna także wzmocnić mechanizm sankcji pośrednich, jak najszybciej odejść od importu rosyjskiego gazu, ropy i węgla, objąć sankcjami wszystkie rosyjskie banki, odciąć Rosję od zachodnich systemów i platform finansowo-transakcyjnych, zaostrzyć sankcje eksportowe i technologiczne oraz zakazać udzielania pomocy finansowej i technicznej dla wszystkich projektów energetycznych w Rosji – podsumowuje Jan Strzelecki, zastępca kierownika zespołu gospodarki światowej w Polskim Instytucie Ekonomicznym.

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny think tank ekonomiczny z historią sięgającą 1928 roku. Jego obszary badawcze to przede wszystkim makroekonomia, energetyka i klimat, handel zagraniczny, foresight gospodarczy, gospodarka cyfrowa i ekonomia behawioralna. Instytut przygotowuje raporty, analizy i rekomendacje dotyczące kluczowych obszarów gospodarki oraz życia społecznego w Polsce, z uwzględnieniem sytuacji międzynarodowej.

Kontakt dla mediów:

Ewa Balicka-Sawiak

Rzecznik Prasowy

T: +48 727 427 918

E: ewa.balicka@pie.net.pl